GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

27. SIERPNIA 1917.

NR. 202. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 27. sierpnia 1917.

Urzędowo ogłaszają d. 26. sierpnia 1917:

Wschodni teren:

Żywszy ogień artyleryi w obszarach frontów generałów pułkowników arcyks. Józefa i Boehm-Ermollego nie ustaje. Niema szczególniejszych działalności bojowych.

Włoski teren:

Na płaskowyżu Krasu minął także wczorajszy dzień bez znaczniejszych walk piechoty. Bezpośrednio na południe od doliny Wippach odparliśmy atak nocny. Koło Biglji załamały się słabsze włoskie uderzenia. Ciężkie walki rozwinęły się ponownie w obszarze Monte San Gabriele. Dzięki waleczności obrońców, pomiędzy którymi zasługują szczególnie na wzmiankę oprócz strzelców z Gracu, południowo Styryjczycy z pułku 87 i oddziały węgierskiego pospolitego ruszenia, nie mógł się nieprzyjaciel nigdzie przedrzeć pomimo wielkich krwawych ofiar. Porzucone przez nas w nocy na 24. bez walki Monte Santo obsadzili Włosi. Na płaskowyżu Bainzizza—Heiligengeist i na wschód od Auzzy przyszło do kilkakrotnych zderzeń. Na froncie karyntyjskim nic ważnego.

Bałkański teren:

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27. sierpnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 26. sierpnia 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi osiągnęła walka ogniowa tylko w niektórych odcinkach większą siłę. Na wielu miejscach załamały się angielskie uderzenia wywiadowcze. Na przedpolu naszych stanowisk na zachód od Catelet przyszło do żywszej czynności bojowej artyleryjskiej i do walk piechoty o domostwa, znajdujące się w naszej linii posterunków. St. Quentin znajdował się znowu pod ogniem francuskim, który wywołał nowe pożary.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wzdłuż Aisny odżyły walki ogniowe. Na południe od Pargny odrzuciliśmy szybkim kontratakiem oddziały francuskie, które wdarły się do naszych najprzedniejszych rowów. Na brzegu zachodnim Mozy czynność bojowa mniejsza, niż w ostatnich dniach. Natomiast walka artyleryjska na wschód od rzeki znowu się wzmogła. Ponownie uderzały nieprzyjacielskie siły ze wzgórza 344 (na wschód od Samogneux) w kierunku na północ, odrzucono je jednak ogniem i w walce zblizka. Dziś rano rozwinęły się walki koło Beuamont.**

Wschodni teren:

Koło Dynaburga, Baranowicz, Tarnopola i nad Zbruczem, jakoteż na wielu odcinkach frontu w Karpatach żywa czynność ogniowa i utarczki patroli.

Front macedoński: Na północ od Monastyru przeprowadziliśmy z powodzeniem gwałtowny wypad wywiadowczy. Na północny wschód od jeziora Dojran odparły bułgarskie straże silne oddziały wywiadowcze angielskie.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Zbrodnie w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta z Kopenhagi.)

Zbrodnia tarnopolska poruszyła całą poważną prasę rosyjską i polską. Pisma rosyjskie zamieściły następujący telegram: „Kamieniec Podolski, 10. lipca. Wczesnym rankiem z Tarnopola, w którym znajdują się jeszcze rosyjskie posterunki, otrzymano wiadomości o dokonanych tam grabieżach, bezeceństwach i gwałtach. Batalion śmierci podchorążych przez jakiś czas usiłował powstrzymać grabieże, rozstrzeliwując czternastu maruderów, ale z chwilą odejścia junkrów, bezeceństwa ponowiły się.

Bywały wypadki, że szajki żołnierzy wdzierały się do prywatnych mieszkań, wyłamywały komody i szafy w poszukiwaniu cennych **rzeczy, rozgramiały** wszystko; gwałcono kobiety i dziewczęta. Mieszkańcy nie mogą nawet uciekać z miasta, pozostawionego na pastwę odszczepieńców, ponieważ wszystkie wyjścia znajdują się pod nieustannym ogniem. Tarnopol zamieniony w ruinę“.

„Dziennik Polski“ z powodu tej strasznej wieści pisze:

„Wiadomość ta krzyczy głosem o pomstę do Boga wołającym. Za tę bezbrzeżną ohydę odpowiedzialność spada na winowajców rozprzężenia armii rosyjskiej, na tych potwornych agitatorów, którzy bądź to przekupieni, bądź obłąkani pijaną doktryną, rozluźnili wszelką karność i zamienili część armii rewolucyjnej w dziką, zidyociałą, zezwierzęconą tłuszczę.

To, co się stało, przestało już obchodzić tylko naród rosyjski. Krzywda wyrządzona jest sprawie cywilizacyi, sprawie wolności całego współczesnego świata. Plugawe dzieło zdrady najcięższą, potworną krzywdę polityczną wyrządziło naszej Ojczyźnie. I do tej strasznej krzywdy dołącza jeszcze to piekło dantejskie rozpasanej tchórzliwości, zbrodniczej hałastry uzbrojonych, spodlałych szumowin, które żerują w polskich miastach, zniszczonych przez artyleryę. Tarnopol i jego ostatnie chwile nie zatrą się nigdy w polskiej pamięci; wobec grozy tych wieści blednie wszystko.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B kor. B. Wolffa, wieczorem. Pod Beuamont na wschodnim brzegu Mozy odparto kontratakiem siły francuskie, które wyruszywszy rano do ataku, miały początkowo pewien sukces. Zresztą ani na zachodzie, ani na wschodzie nie było większych działań wojennych.

Walki nad Soczą.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Włoska widownia wojny: Wczoraj toczyły się wielkie walki przeważnie na północ od doliny Wipawy. Na płaskowyżu Bainsizza wysuwał nieprzyjaciel wciąż świeże siły naprzód i popołudniu i w nocy urządził kilka ataków. Nasze wojska wciąż go odpierały, kilka razy kontratakiem. Szczególnie zacięcie walczono o posiadanie Monte Gabriele. Góra ta pozostała w naszym ręku, a nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Także przed Biglią nie udał się atak nieprzyjacielski, a przed Merną nasze patrole wydostały z roztrzaskanego samochodu pancernego karabin maszynowy. Nad frontem nad Soczą dziś rano przeszła gwałtowna burza z deszczem.

O interwencyę Japonii.

Paryż. B. kor. „Journal“ dowiaduje się, że rokowania co do interwencyi Japonii w Europie toczą się dalej. Rząd japoński, jak się zdaje, nie opiera się już. Japonia czuje się coraz bardziej solidarną z państwami zachodniemi.

Kampania przeciw Korniłowowi.

Sztokholm. B. kor. Wskutek wystąpienia na widownię Korniłowa, który jest najniebezpieczniejszym rywalem Kierenskiego, częściowe przesilenie ministeryalne otrzymuje tło poważne. „Times“ donoszą, że **Korniłow żąda ze względu na groźbę powszechnego strajku kolejarzy militaryzacyi wszystkich kolei i zaprowadzenia kary śmierci także za frontem.** Kierenski sprzeciwia się temu żądaniu. Rosyjska prasa socyalistyczna rozpoczęła gwałtowną kampanię przeciw Korniłowowi, którego według „Timesa“ naród rosyjski i armia uważają za jedynego silnego człowieka, który może ocalić Rosyę przed zupełną ruiną. „Times“ donoszą dalej, że zaznacza się silna reakcya przeciw metodom rewolucyjnym i obawia się, że na ogólno-państwowym kongresie w Moskwie nastąpi rozłam, wskutek czego wyższe warstwy ludności przestałyby popierać rząd, a to mogłoby wywołać wojnę domową.

Wrzenie w Rosyi.

NIEJASNE WYJAŚNIENIE...

Sztokholm. B. kor. Komunikat petersburskiej R. R. Ż. zapewnia, że ani Kierenskij, ani Tereszczenko nie pisali do Lloyda Georgea listu o konferencyi sztokholmskiej. W najbliższych dniach będzie wiadome, skąd powstało nieporozumienie, i jaką rolę odegrał przytem Nabokow, rosyjski ambasador w Londynie. Tereszczenko stara się u sojuszników o cofnięcie odmowy paszportów. Centralny komitet wykonawczy R. R. Ż. uchwalił ostrą rezolucyę z powodu odmowy paszportów.

SECESYA BOLSZEWIKÓW.

Sztokholm. B. kor. „Północno-południowa korespondencya“ donosi z Petersburga, że bolszewicy wystąpili z konferencyi dla obrony państwa.

USTĄPIENIE ROS. MINISTRA WOJNY.

Petersburg. B. kor. B. Reutera. Minister wojny Sawinkow ustąpił z powodu niezgody zdań z Kiereńskim w kwestyach wojskowych i politycznych.

PRZED PRZESILENIEM MINISTERYALNEM.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Z kompetentnego źródła donoszą, że wiadomość dzienników o dymisyi kierownika ministerstwa wojny Sawinkowa jest przedwczesną i że sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Również oświadczają, że pogłoski o ustąpieniu Korniłowa i kierownika ministerstwa marynarki Lebedjewa są czczym wymysłem.

STAN OBLĘŻENIA W FINLANDYI?

Sztokholm. B. kor. W Haparandzie jest rozpowszechniona pogłoska, że rząd tymczasowy zamierza zawiesić nad Finlandyą stan oblężenia.

NIECHĘĆ DO RUMUNII.

Londyn. B. kor. Korespondent „Times“ z Odessy donosi, że rady robotniczo-żołnierskie w miastach prowincyi, a szczególnie w Chersonie, okazują wielką niechęć dla planów przyjęcia rumuńskiej rodziny królewskiej i rządu w jednem z miast rosyjskich.

WIEC DEMONSTRACYJNY W PETERSBURGU.

Sztokholm. B. kor. Według gazet fińskich, urządziło kilka tysięcy majtków wielki **wiec demonstracyjny** przed cerkwią Mikołaja w Petersburgu; **żądali chleba i pokoju.** Po zamknięciu wiecu odbył się pochód demonstracyjny przez miasto.

PROCES PRZECIW SUCHOMLINOWOWI.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. W procesie przeciw Suchomlinowowi zeznawał pierwszy świadek generał Januszkiewicz, były szef sztabu generalnego naczelnego wodza. Chciał on zrazu ograniczyć się do tego, co mówił w śledztwie, ale trybunał wezwał go, aby powtórzył wszystko, co wie.

Na pytanie, czy posiada majątek, odpowiedział Suchomlinow: „Tylko 400.000 rubli“, podczas gdy jego żona twierdziła, że nic nie posiada. Ze 130 świadków 60 zawiadomiło senat, że nie mogą zjawić się na rozprawie. Z tego powodu obrońcy prosili senat o odroczenie rozprawy na późniejszy termin. Senat odmówił. Cały dzisiejszy dzień zajęło odczytywanie aktu oskarżenia, który zajmuje pareset stronic, i oskarża Suchomlinowa o zdradę stanu, nadużycie zaufania, i sprzeniewierzenie, a jego żonę o współwinę. Na pytanie, czy oskarżeni poczuwają się do winy odpowiedzieli oboje, że nie.

DEZERCYA NIE USTAJE.

Sztokholm. B. kor. „Rjecz“ donosi: Minister wojny i marynarki wysłał 17. bm. 400 żołnierzy z Kronsztadtu na front. Tylko 72 usłuchało rozkazu, reszta zdezerterowała.

Nota papieska.

Berno. B. kor. „Matin“ donosi z Nowego Jorku: Delegat Apostolski dla Stanów Zjednoczonych, mgr. Banzano, oświadczył w Kansas City: Według zawiadomienia z wysokiego miejsca mogę zapewnić, że Papież bynajmniej nie sądził, żeby wojujące państwa porozumiały się z sobą w niedługim czasie, chciał tylko wojującym narodom uczynić bezstronne propozycye, któreby wreszcie mogły doprowadzić do pokoju.

STANOWISKO BELGII.

Havre. B. kor. Ag. Havasa donosi, że rząd belgijski po otrzymaniu orędzia papieskiego chyli czoło wobec wzniosłych myśli orędzia, a jego propozycye i apel z największą czcią zbada.

Pierwszy kongres w Sztokholmie.

Sztokholm. B. kor. Szwedzkie biuro telegraficzne. Wczoraj zakończył się kongres socyalistycznych organizacyi krajowych. Przemawiali Huysmans, Troelstra, przedstawiciel rosyjskich mienszewików Axelrod i członek sobrania bułgarskiego Zakasow. Axelrod mówił o odmowie paszportów przez rządy koalicyi. Jeżeli robotnicy angielscy i francuscy energicznie podtrzymają swe żądanie, aby byli reprezentowani na konferencyi, to uda się z pewnością zmusić rządy do zajęcia innego stanowiska. Huysmans powiedział, że **potrzebny jest rychły pokój,** bo inaczej niewiele się zostanie z Belgii. Co do konferencyi sztokholmskiej oświadczył on, że w Anglii i Francyi klasy burżuazyjne starają się udaremnić konferencyę, natomiast robotnicy usilnie pragną, by ona przyszła do skutku.

Z frontu wschodniego.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wschodnia widownia: Pod Soveją odżyła działalność artyleryjska. Także między Prutem a Seretem artylerya rosyjska grała żywiej. Pod Czortkowem nieprzyjacielscy lotnicy zabili bombami kilkoro dzieci.

Poeta niemiecki o Krakowie.

W literaturze naszej o Krakowie, jego pamiątkach i podaniach jest jedno nazwisko, które nas zastanawia: nazwisko poety niemieckiego, wcale nieposledniej miary Konstantego Wurzbacha. Skąd Niemiec rodem z Krainy rozmiłował się w naszej przeszłości, wczuł się w mury naszego grodu starego, który czarem swym owiewa tyle pokoleń Polaków? Czar ten widocznie działa nietylko na swoich, potrafi go odczuć nieraz i dusza wrażliwego Niemca, a taką subtelną była dusza Wurzbacha. Ów późniejszy archiwaryusz biblioteki ministeryalnej w Wiedniu w latach 38—40 przydzielony został do Krakowa w służbie wojskowej. Zbliżył się wówczas do rodzin, które są żyjącą tradycyą krakowską, jak rodzina Estreichera, za ich pośrednictwem dotarł zapewne do podań naszych krakowskich, a przyzwyczajony do badań uzupełnił słyszane opowieści gruntownemi studyami nad historyą zabytków Krakowa. Stąd też podwójny plon jego pracy: naukowy i poetycki. Naukowe dzieło to zadziwiające gruntownością „Kościoły miasta Krakowa“ (Die Kirchen der Stadt Krakau — eine Monographie zur Geschichte u. Kirchengeschichte des einstigen Königsreichs Polen. Wiedeń 1853). Wszystkie pomniki, tablice nawet kościelne są najdokładniej opisane. Wurzbach, jak świadczą przypisy, opiera się na badaniach pierwszorzędnych naszych historyków Krakowa. Jestto dzieło, które może służyć za przewodnik dla tych, którzy dokładnie chcą poznać miasto.

Drugie dziełko jest natomiast bardziej przystępne dla szerokiego ogółu; jestto to, które szerzy kult Krakowa, przedstawia go nam w aureoli baśni, to zbiór wierszy p. t. „Von einer verschollenen Königsstadt“. (O zagasłem mieście królewskiem. — Wiedeń 1850). Poeta wyraża współczucie dla tych, którzy mieli królestwo, państwo swe, a teraz tylko z niego gruzy. I roztacza przed oczyma słuchacza obrazy z dziejów królestwa polskiego, więc o koronacyi Bolesława Chrobrego, o Bolesławie Śmiałym i biskupie Szczepanowskim, o Kazimierzu W. i pięknej Esterce, o ofierze dla narodu królowej Jadwigi, o zwycięzcy z pod Wiednia Janie Sobieskim; wreszcie śpiewa nam o bohaterach porozbiorowych: Kościuszce i ks. Józefie Poniatowskim. Przebija we wszystkich wierszach zrozumienie postaci historycznych i ducha narodu, odczuwa też Wurzbach naszą tęsknotę do wolności i walkę o nią, w bojownikach porozbiorowych widzi męczenników sprawy świętej dla każdego narodu. Tchnienie wolnościowe, jakie owiało Europę w 48 r. nakazywało się wstrzymać od instynktów zaborczych bodaj na chwilę, to też Wurzbach z roli poety doradca monarchy austryackiego radzi panującemu łagodnością kierować krajem, w którym wiele lwów jest na uwięzi. Odczucie piękności przyrody polskiej jest w tym zbiorku subtelne; Wisła przemawia doń czarem rusałek i pieśni o Wandzie, tam nad Wisłą unosi się duch czarownika Twardowskiego, a ponad nią góruje Wawel — skarbnica narodowa. Idąc za biegiem Wisły wprowadza kolejno różne szczepy polskie; w tańcu, obrzędach przedstawia ich charakter; tylko pogodę nastroju zmąci czasem echo pieśni powstańczych, tłómaczonych wybornie, jak „Leci liście z drzewa“ lub o ułanie, tylko z kazamatów doleci nieraz jęk więźnia, wiernego tradycyi walki narodowej.

Obok Polaków zaciekawia fantazyę poetycką inny szczep na ziemiach polskich, odrębny w swojej kulturze: żydzi. Ceni w nich przedewszystkiem przywiązanie do wiary ojców, tajemny świat wewnętrznych przeżyć.

Poetę uzupełnia historyk, bo tak, jak umiłowanie Krakowa zbudziło u Wurzbacha zbadanie pomników, tak odczucie dziejów polskich ułatwiły mu badania nad obyczajowością Polski. Dowód tej pracy mamy w „Zbiorze przysłów historycznych i obyczajowych“, z których każde jest źródłowo objaśnione. I tutaj sięgał uczony po cały materyał naukowy dostępny, tak, że tomów dzieł historycznych przestudyowanych podaje przeszło 40. Wydawnictwo to miało być pierwszem w szeregu przestawiających kulturę Polski, którego jednak Wurzbach nie dokończył, być może, że zapowiedziane: Pieśni ludowe, Szkice etnograficzne i Historya literatury polskiej pozostały w rękopisach.

Nietylko jednak przeszłość Polski zajmowała Wurzbacha. Żył on przecież w tak przełomowej chwili, jak r. 48, gdy w Austryi świtała doba konstytucyi, a w Galicyi rządzili mandataryusze i akt konstytucyjny ukrywali pod korcem. Wiedział o tem, że memoryał obywateli polskich, streszczający żądania wolnościowe społeczeństwa został niedoręczony do tronu, że urzędnicy całą siłą pchają chłopów do rzezi, że ani o włos nie zmieniają swego postępowania na takie, jakie obowiązuje w państwie konstytucyjnem. Przypuszczał, że jest to wszystko polityką urzędników, którzy nie rozumieją woli najwyższej w państwie, więc chciał monarsze zwrócić na to uwagę w szkicu politycznym: „Galizien in diesem Augenblicke, ein dringendes Wort in einer dringenden Zeit“. Upominał, że budzenie anarchii w jednej dzielnicy jest złem zgubnem w skutkach, bo za Galicyą pójdą Węgry i inne kraje i nie ostoi się monarchia, że mądrością polityczną jest utrzymać Galicyę przy sobie, a nie dawać pozorów odstępowania jej Rosyi. Sercem jednak poety, a nie historyka odczuwał krzywdę dziejową Polaków, stąd motto dziełka: „Za sprawiedliwość walka gromem, przeciw niesprawiedliwości walka piorunem i błyskawicą“, stąd też na wstępie przekład bardzo dobry „Ody do młodości“.

W tych latach wojny, gdy tak wielu obcych przesuwa się przez Kraków, gdy nieraz widzi się wśród starożytnych naszych gmachów Niemców pragnących poznać zabytki, niechaj ich poeta-rodak będzie przewodnikiem w oddaniu historyi naszego grodu. Dzieła jego w swoim czasie były bardzo poczytne, skoro zbiór „Von einer Verschollenen Königsstadt“ miał 3 wydania. Dzisiaj w handlu księgarskim są rzadkością, antykwarycznie jedynie przystępne, lecz dostępne każdemu w naszych uniwersyteckich bibliotekach.

Dr Zofia Szybalska.

Komisya siedmiu.

Berlin. * Stosownie do zapowiedzi kanclerza utworzona zostanie t. zw. komisya siedmiu. W skład jej wejdą posłowie: Payer (part. lud.), Scheidemann (soc.), Ebert (soc.), Fehrenbach (centr.), Erzberger (centr.), Stresemann (nar. lib.) i hr. Westarp (kons.). W obradach tej komisyi brać będzie udział także siedmiu przedstawicieli rady związkowej. Komisya nie ma prawa podejmowania uchwał, ma jedynie głos doradczy.

Pisma niemieckie bardzo pesymistycznie oceniają wartość tej komisyi. „Vorwärts“ uważa, że stanowisko partyi większości parlamentarnej w tej komisyi da się jedynie salwować, jeśli przedstawiciele większości zachowają ścisłą solidarność, a w razie niemożności przeprowadzenia swych życzeń złożą swe mandaty. Wtedy **rząd stanie przed nowem przesileniem** i przekona się, że rządzić może tylko na podstawie parlamentarnego systemu. Komisya ta nie reprezentuje wcale wszystkich partyi w parlamencie, gdyż **naprzykład Polacy nie mają w niej żadnego zastępstwa.** Pismo kończy swe uwagi życzeniem: wydajnej pracy, ale i rychłego końca.

„Berl. Tagbl.“ twierdzi, że ustanowienie tej komisyi powiększy jedynie zamieszanie i zmniejszy powagę parlamentu. Komisya główna parlamentu, która w ostatnich czasach zyskała na powadze ujmując w swe ręce najważniejsze zagadnienia polityczne, zostanie przez to **zepchnięta na plan drugi.** Najważniejsze sprawy dyskutowane będą obecnie w komisyi siedmiu, a komisya główna załatwiać będzie tylko sprawy drugorzędne. Kanclerz się myli — powiada pismo — jeśli sądzi, że komisyą tą zamknie drogę do żądania rządów parlamentarnych.

Program pokojowy

ANGIELSKIEJ PARTYI PRACY.

Sztokholm. B. kor. Sozialdemokraten ogłasza projekt oświadczenia, które angielska partya pracy zamierza złożyć na konferencyi sztokholmskiej. Główne punkty są:

1) Niemiecki imperyalizm ma być obalony.

2) Klasa robotnicza musi się zjednoczyć celem ukończenia wojny.

3) Powinna przyjąć formułę rosyjską „bez aneksyi“.

4) Musi się stworzyć związek narodów.

5) Niemcy muszą odbudować Belgię i dać jej odszkodowanie.

6) Przedstawiciel konferencyi albo międzynarodowa komisya ma rozstrzygnąć o kwestyi bałkańskiej.

7) Alzacya i Lotaryngia przypadną Francyi.

8) Terytorya z językiem włoskim w Austryi przypadną Włochom.

9) Zjednoczeni Polacy stanowią sami o swoim losie.

10) Palestyna przypadnie żydom pod gwarancyą międzynarodową.

11) Konstantynopol będzie wolnym portem.

12) Podzwrotnikowe kolonie afrykańskie dostaną się pod międzynarodowy zarząd.

13) Międzynarodowa kontrola środków żywności.

14) Środki zapobiegawcze przeciw bezrobociu.

15) Nie będzie wojny gospodarczej.

16) Międzynarodowa odbudowa zniszczonych obszarów.

17) Prawne śledztwo co do wykroczeń jednostek i państw przeciw zasadom ludzkości.

18) Odbudowa prawa międzynarodowego.

19) Usunięcie tajnej dyplomacyi.

Zjazd polityczny polski w Moskwie.

(Od naszego korespondenta z Kopenhagi.)

„Gazeta Polska“ podaje program pierwszego dnia Zjazdu politycznego polskiego w Moskwie, który się odbył w dniu 3 b. m. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem na intencyę zjazdu, odprawionem przez ks. posła Maciejewicza. Porządek dzienny ustalono w sposób następujący:

I. „Rosya a sprawa Polska“ — Seweryn ks. Czetwertyński.

„Państwa centralne a kwestya polska“ — St. Widomski.

„Stosunki polskie w zaborze austryackim i pruskim“ — T. Anaszkiewicz.

„Układ stosunków polskich w Kongresówce i na Litwie“ — J. Zdziechowski.

„Dyskusya łączna nad powyższymi czterema referatami.

II. „Koalicya a sprawa polska“ — B. Wasiutyński.

„Sprawa polska jako zagadnienie międzynarodowe“ — B. Winiarski.

„Akcya polityczna polska na terenie państw koalicyjnych i neutralnych“ — prof. St. Grabski.

Dyskusya łączna nad powyższemi referatami.

„Sprawa polskiej siły zbrojnej“ — Stan. Wojciechowski.

„Organizacya polityczna społeczeństwa polskiego po tej stronie kordonu wojennego“ — Jerzy Gościcki.

Dyskusya łączna nad obydwoma referatami.

Ponadto został zgłoszony korreferat p. Franciszka Nowodworskiego do referatu p. J. Zdziechowskiego: „Układ stosunków polskich w Kongresówce i na Litwie“, oraz korreferat p. Józefa Wielowieyskiego w sprawie siły zbrojnej.

Szkolnictwo ludowe w Królestwie polskiem.

Warszawa. B. kor. Prasa polska ogłasza uchwaloną przez tymczasową Radę Stanu uchwałę dla szkół elementarnych w Królestwie Polskiem. Zasadniczo ustanawia się powszechność szkolnictwa. Szkoła ma być dostępna dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym bez różnicy wyznania. Nauka jest obowiązkowa wszędzie, gdzie jest dostateczna ilość szkół. Aby nauka była powszechną, powinna być bezpłatną. Szkoła ma być w zasadzie publiczną, musi ją więc utrzymywać państwo lub gmina. Szkoły prywatne dopuszczalne są pod dozorem państwa. Głównem źródłem utrzymania szkoły pozostaje gmina. Kasa państwowa ma się przyczyniać do pokrywania ciężarów szkolnych. Zarząd szkół ze strony państwa sprawują inspektorzy powiatów, ze strony społeczeństwa powiatowi radcy szkolni. Państwo zastrzega sobie kształcenie, kwalifikowanie i mianowanie nauczycieli, ustanawianie minimalnego programu nadzoru pedagogicznego i układanie planu szkolnego. Organom społeczeństwa pozostawia się opiekę nad młodzieżą, udział w nadzorze szkolnictwa, zakładanie instytucyi wychowawczych, udział w powoływaniu sil nauczycielskich, inicyatywę w sprawach kształcenia i szkoły, nadzór nad wypełnianiem obowiązków szkolnych i zakładaniem szkół prywatnych. Wobec organów samorządnych inspektorzy powiatowi są komisarzami państwowymi. Koncesye na szkoły prywatne dają powiat. radcy szkolni.

ZNOWU ZAMKNIĘCIE GRANICY.

Genewa. * Pisma szwajcarskie donoszą, że niebawem nastąpi ponowne **zamknięcie granicy** szwajcarsko-francuskiej, które potrwa **około trzech tygodni.** Stoi ono w związku z nowemi przesunięciami wojsk, jakich zamierza dokonać koalicya na froncie włoskim i francuskim. „Berner Tagbl.“ donosi, że wzdłuż granicy stawiają oddziały francuskie **płot blaszany** 3 metry wysoki a 30 cm. gruby, który ma zupełnie odgrodzić Francyę od Szwajcaryi.

Przygody posła Petryckiego.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit“ podaje opowiadanie pos. Petryckiego, który niedawno wrócił z pobytu swego w Rosyi. Wojna zaskoczyła go w Kopyczyńcach. W kwietniu 1915 r. uwięziono go i wywieziono do Tarnopola. Zrazu obchodzono się z nim bardzo źle, potem jednak stosunki się poprawiły. 30. sierpnia został z pospolitymi zbrodniarzami przewieziony do Winnicy. Następnie w marcu 1916 r. został wysłany do Kazania nad Wołgą. Jeszcze w marcu zwrócił się telegraficznie z prośbą do Rodzianki i Milukowa, by go w imię koleżeństwa zwolniono. Uwolnienie istotnie nastąpiło i pozwolono mu zamieszkać w Cziptopolu. Gdy wybuchła rewolucya, zwrócił się telegraficznie do Kiereńskiego, żądając pozwolenia na wyjazd do Austryi przez Szwecyę. Nie czekając jednak odpowiedzi, wykorzystał zamieszanie i dostał się do Moskwy. W lipcu dotarł do Kijowa. Próbował stąd przedostać się drogą legalną do Kopyczyniec. W końcu wyjechał tam bez pozwolenia, a w sześć dni potem wojska austryackie wkroczyły do Kopyczyniec.

PRZYMIERZE GRECKO-FRANCUSKIE.

Sztokholm. B. kor. Szwedzkie biuro telegraficzne donosi o zawarciu przymierza grecko-francuskiego.

SKÓRY POTANIEJĄ.

Wiedeń. B. kor. Według rozp. min. handlu ceny skóry na podeszwy zniżono z 11 K do 14 K 40 h za kilogr. na 10 K 10 h. do 13 K 30 h, a więc o 90 hal. do 1 K 10 h. Zniżono też znacznie ceny górnych części obuwia cywilnego.

KRONIKA.

Z miasta.

RADA MIASTA KRAKOWA zbiera się na posiedzenie jutro o godz. 6 wieczorem. Przedmiotem obrad będzie sprawa aprowizacyi miasta. Przy tej sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę pp. radców na konieczną potrzebę gruntownego zajęcia się przedewszystkiem tą sprawą, dla której posiedzenie zwołano. Na ostatniem posiedzeniu Rady bowiem prawie dwie godziny zajęły interpelacye i wnioski nagłe przed porządkiem obrad, skutkiem czego na referaty i dyskusyę w kwestyi aprowizacyi pozostało zaledwie godzinę czasu. Ten sposób postępowania nie jest właściwy i powinien być zaniechany. Interpelacye i wnioski nagłe, aczkolwiek dotykają często spraw bardzo ważnych dla miasta, powinny jednak być ograniczone, żeby Rada mogła się zająć gruntownie temi sprawami, dla których została zwolaną. Żeby zaś dać radcom miejskim sposobność poruszania różnych bieżących spraw, Rada m. w obecnym czasie, tak ciężkim pod każdym względem dla miasta, powinna być z reguły zwoływaną dwa razy w miesiącu, a w razie potrzeby częściej. — Prezydyum miasta powinno stanowczo zaniechać dotychczasowej praktyki zwlekania posiedzeń Rady m. i zwoływania ich wbrew postanowieniom statutu m., nierzadko zaledwie raz na dwa miesiące. Że poszczególnym członkom prezydyum m. nie są wygodne częste posiedzenia Rady m. — wiemy. To jednak nie może być dostatecznym powodem do odraczania posiedzeń i ograniczania praw reprezentacyi miejskiej.

ZMIANA POGODY. W ciągu ostatnich dwóch dni nastąpiła znaczna zmiana pogody. Po upałach, jakich dawno nie mieliśmy o tej porze, powietrze znacznie się ochłodziło, a dzisiejszy dzień pochmurny zdaje się zapowiadać deszcz. Dziś daje się już odczuwać zbliżająca się jesień

NOWY ROK SZKOLNY. W bieżącym tygodniu we wszystkich szkołach ludowych, wydziałowych i średnich odbywać się będą wpisy na nowy rok szk. Byłoby wskazanem, aby dyrekcye szkół nie mieszczących się we własnych budynkach, względnie stałych lokalach, ogłosiły publicznie, gdzie wpisy przyjmują, w celu oszczędzenia interesowanym długiego szukania i straty czasu.

Nowy rok szkolny prawie we wszystkich szkołach rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia.

ZE SPORTU. Niebywałe dotąd zainteresowanie wzbudziły obydwa matche „Cracovii“ z „Czeskim Lwem“. Sobotnia przegrana „Cracovii“ nie odpowiadała absolutnie stosunkowi sił, gdyż biało-czerwoni byli w przewadze, zwłaszcza w drugiej połowie gry i to mimo usunięcia przez sędziego jednego z ich graczy. Porażka naszej drużyny w stosunku 3:0 i wysoka klasa gości sprowadziła w niedzielę tłumną publiczność sportową Krakowa. Widzowie nie pożałowali swego przybycia — match przeprowadzony był wspaniale. Młodzi gracze dzisiejszej „Cracovii“ dali wszystko ze siebie — atakowali niezmordowanie przeciwników, rozwijając przepiękne i celowo przeprowadzone ataki. Każdy z nich odpowiedział swemu zadaniu; bramkarz, który w sobotę można powiedzieć zawinił przegraną zrehabilitował się w zupełności. Drużyna czeska nie była w stanie wytrzymać nadanego przez „Cracovię“ tempa i zeszła z przegraną 2:0.

Zadziwia jednak to, że gracze czescy mimo, iż są starymi „sportsmenami“, mimo, iż grają od dawna — nie okazali tego wyrobienia sportowego (nie w znaczeniu technicznem), jakiego należało się od nich spodziewać. Brak karności wobec sędziego, gra bardzo nie „fair“ i popełniane na każdym niemal kroku nieprawidłowości, stanowiły obok ich wysokiej klasy, drugą część zalet — lecz ujemnych. Z próby więc tej wyszła „Cracovia“ zwycięsko, zaznaczywszy wyraźnie swe uzasadnione ambicye do przodownictwa w naszym sporcie.

BRAK MASŁA daje się od dłuższego czasu dotkliwie odczuwać. Gospodynie wiejskie zaprzestały dostarczania masła na targi krakowskie, obawiając się widocznie szykan organów kontrolnych i... taryfy maksymalnej. Ponadto brak słoniny zniewala ludność wiejską do używania masła na omastę. Niemożność nabycia masła odczuwają najdotkliwiej rodziny obarczone małemi dziećmi.

Z Polski i ze świata.

OTWARCIE POWIATÓW DLA UCHODŹCÓW. „Gaz. lwowska“ ogłasza: Z prezydyum namiestnictwa donoszą: C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 6 sierpnia 1917 otwarto następujące powiaty dla ogólnego powrotu uchodźców: Gródek Jagielloński, Przemyśl, Mościska, Lwów, Żółkiew, Rawa Ruska, Dolina, Skole, Lisko z wyjątkiem gmin Baligród, Lutowiska i Ustrzyki Dolne, Turka z wyjątkiem miasta Turki, dalej wszystkie gminy powiatu sokalskiego, położone na wschód od Bugu i zamknięte dotąd dla powrotu gminy powiatu gorlickiego Strażówka, Łużna, Nieznajowa i Mszanka. — Uchodźcy pobierający zasiłek uchodźczy, którzy najdalej do dnia 27 września 1917 do swoich stałych siedzib powrócą i najdalej w dniu tym w właściwem starostwie się zgłoszą, otrzymywać będą ten zasiłek nadal przez dwa miesiące.

Otwarcie dalszych powiatów nastąpi niebawem.

Z POBYTU KRÓLEWIAKÓW EWAKUOWANYCH WE LWOWIE. W „Kur. Lw.“ czytamy. W niedzielę rano o godz. 8 wyjechał pociąg osobowy z drugą grupą kolejarzy w liczbie 158 osób, wraz z żonami i dziećmi. Podróż nastąpi przez Kraków, Trzebinię do Ostrołęki, gdzie dalszy ich los zależeć będzie od władz okupacyjnych. Szef urzędu aprowizacyjnego polecił zaopatrzyć odjeżdżających w najkonieczniejsze artykuły żywności, jak chleb, cukier, jaja itd., dla dzieci zaś postarano się o pewną ilość mleka. Odjeżdżający unoszą z sobą miłe wspomnienie ze Lwowa, tu bowiem dzięki przychylnemu stanowisku komendy miasta, oraz gorliwej i troskliwej opiece zarządu miasta, delegacyi K. B. K. i grona obywateli, złagodzono im tułaczą dolę. W ciągu piątku przybyła do Lwowa nowa partya Królewiaków z Czerniowiec i Kołomyi w liczbie 100 osób, przeważnie rękodzielników. W pierwszej chwili zaraz zaopiekował się nimi zarząd miasta, zaś r. dw. Fiedler polecił ulokować ich w zabudowaniach dawnego szpitala przy ul. Jabłonowskich l. 7. Znękanych długo trwałą, połączoną z niewygodami podróżą, ugoszczono i otoczono opieką.

W piątek do koszar przy ul. Kurkowej, w których znajdowali się przybyli z Tarnopola kolejarze Królewiacy, przybył komendant miasta p. gen. Nowotny. Przy wejściu p. komendant miasta został powitany przez komitet pomocy kolejarzy. P. generał obszedł wszystkie sale zajmowane przez kolejarzy, okazując wielkie zainteresowanie się ich losem, wypytując o różne szczegóły tułaczki i pobytu tutaj we Lwowie. Przy odejściu p. komendanta miasta imieniem wszystkich Królewiaków za przychylne przyjęcie podziękował serdecznie p. Robaczewski. — Odpowiedział również serdecznie p. gen. Nowotny.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA którą zorganizował zarząd miasta Lwowa rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie i stanowi istotną ulgę dla ludności miasta Lwowa. Liczba tych, którzy z akcyi zapomogowej korzystają, przekroczyła 154.000 osób.

W SPRAWIE UŁANÓW POLSKICH W STANISŁAWOWIE. Wydział Tow. Dziennikarzy polskich we Lwowie wysłał do Prezydyum Koła polskiego memoryał, w którym uprasza Koło polskie, aby wzięło w swe opiekuńcze dłonie ułanów polskich w Stanisławowie i wyjednało im powrót w strony rodzinne.

KURSY SZTUKI SCENICZNEJ WE LWOWIE. Kursy sztuki scenicznej zaprowadza gal. Tow. muzyczne we Lwowie od października b. r. przy współudziale najwybitniejszych sil fachowych. Plan nauczania rozłożony na 10 miesięcy, obejmuje naukę dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej, ćwiczenia praktyczne na scenie, ćwiczenia reżyserskie, sztukę charakteryzacyi, kostyumologię, naukę tańców najpotrzebniejszych, a ponadto wykłady i prelekcye z rozmaitych dziedzin sztuki teatru. Niektóre wykłady ogólnego znaczenia będą dostępne również i dla publiczności, interesującej się sprawami teatru. Nauczać będą najwybitniejsi artyści i artystki sceny lwowskiej, a do wykładów teoretycznych pozyskano wybitnych literatów-specyalistów.

Z RABKI. (Kor. wł.) Wczoraj odbył się pogrzeb właściciela Rabki ś. p. Dra Kazimierza Kadena przy współudziale olbrzymich tłumów, bo ostatnią usługę oddali zmarłemu niemal wszyscy kuracyusze i lud okoliczny. Zwłoki poprzedzone korowodem niesionych wieńców po odprawionych modlitwach w kościele parafialnym złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu rabczańskim. Pogrzeb eksportował administrator parafii rabczańskiej, wielce ceniony z powodu zasług, jakie tu położył dla dobra ludu i aprowizacyi X. Jan Surowiak w otoczeniu duchowieństwa miejscowego przy współudziale bawiącego w Rabce na kuracyi ks. prałata Władysława Chotkowskiego, kanonika kapituły krakowskiej.

Wspaniale przedstawiał się z góry ten olbrzymi wiejski smutny obrzęd, wśród mrowia tualet miejskich na tle zieloności pól i gór okrytych lasem, nad którymi króluje Luboń. Odbijały się barwne stroje góralek niosących wieńce i bukiety, jako ostatni upominek dla ś. p. zmarłego lekarza, który przez podniesienie zakładu pracą dziesiątek lat przyczynił się dla dobrobytu tej górskiej leczniczej miejscowości. Przybyli na pogrzeb koledzy lekarze tak miejscowi, jak również z bliższej i dalszej okolicy; z Krakowa przyjechali prof. Dr Łepkowski, Dr Godlewski, Dr Wachtel i liczne grono okolicznego ziemiaństwa.

Kondukt rozpoczynały krakowskie dzieci z kolonii rabczańskiej, aby pożegnać swego opiekuna wraz z SS. Miłosierdzia, a kończył długi łańcuch pojazdów. Z powodu przepełnienia pociągu dodać musiano wagon, aby przynajmniej część gości przybyłych na pogrzeb, mogła odjechać. W sobotę przy pociągu popołudniowym było tak wielkie przepełnienie, że sto kilkadziesiąt gości nie znalazłszy miejsca, musiało wrócić z peronu.

Pomimo skarg na horendalne stosunki, jakie panują na poczcie rabczańskiej, nieczuła na żadne względy Dyrekcya poczt, dotychczas nie postarała się o wprowadzenie zmian i znosząc urząd pocztowy w Zakładzie, nie dodała sił pomocniczych przepracowanej pocztmistrzyni miejscowej. Przeciw uporowi nie pomaga ani oburzenie ogólne, ani protesty, bo nie dosięgły one tam, zkąd pada deszcz odznaczeń za czynione kosztem ogółu oszczędności.

PROWIANTOWANIE WARSZAWY. W „Kur. warsz.“ czytamy: Zarządzenia wydziału zaopatrywania miasta w połączeniu z przymusem w postaci zasekwestrowania szeregu piekarń, należących do opornych właścicieli, sprawiły, iż obecnie łatwiej już o nabycie chleba. Wypiek powiększa się z dnia na dzień i doprowadzony ma być do niezbędnej normy w rozmiarach 450.000 funtów chleba dziennie.

RZADKI JUBILEUSZ. W roku przyszłym cech szewców warszawskich obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia. Cech został założony w roku 1318.

NIEMIECKIE GIMNAZ. W KRÓLESTWIE. „Głos“ donosi: W Zgierzu zaczęto przyjmować zapisy uczniów do nowego progimnazyum realnego niemieckiego.

REKWIZYCYE NA WĘGRZECH A U NAS. Od osoby, która bawiła na Węgrzech, otrzymał „Kur. lw.“ następujące uwagi: „Podczas pobytu mego na Węgrzech zauważyłem szaloną różnicę co do sposobu rekwirowania. Bo rekwirować na Węgrzech nie wolno! W ostatnim dopiero miesiącu pozwolono na rekwizycyę zbiorów, lecz tylko przeszłorocznych. Przyczyna tego stanu jest ta, że na Węgrzech nie dopuszczają do tego cywilne władze, które bronią interesów obywatela.

Cóż na to nasze władze cywilne? Czyż nie mogłyby się również porozumieć z wojsk. zarządem (Heeresverwaltung), aby nie było żadnych nadużyć na ziemianach, którzy już tak zniszczeni są przechodzeniem z rąk do rąk. A jeśli do tego dodamy nadużycia rekwizycyjne, to można sobie wyobrazić położenie ludności i nastrój. Możeby odpowiednie czynniki zbadały też, dlaczego cena takich artykułów, jak siana, owsa, potem koni i bydła jest w Galicyi najmniej o 25% niższa, niż we wszystkich częściach monarchii? Dlaczego zabiera się niejednemu chłopu ostatnie wprost od ust, nie bacząc na rodzinne stosunki? Powinien być przecież jakiś sprawiedliwy podział! Możeby władze cywilne i wpływowe czynniki wglądnęły bliżej w tę tak bardzo ważną sprawę, aby ten „Barbarenland“, który się okazał rynkiem i spichlerzem nie tylko Austryi, nie był tak wyzyskiwany.

UNIEWINNIONY — PO ROZSTRZELANIU. „Arb. Ztg“ z 23 b. m. przytacza za „Jutarnii Listen“ artykulik pt. „Los Oniegina Popovica“. Oniegin Popovic był zamożnym gospodarzem rolnym z Knina w Dalmacyi. Młody, zdrowy człowiek w sile wieku, cieszył się powszechną sympatyą i jako dobry obywatel i wyborny organizator i mówca ludowy. Z wybuchem wojny został aresztowany, ale potem wypuszczony, aż wreszcie zaasenterowano go do wojska. Tu obwinił go ktoś, że miał gdzieś, coś powiedzieć. Uwięziono go i postawiono pod sąd wojenny w Sinii, skąd wyniósł wyrok śmierci. O świcie wyprowadzony został ze swej celi na miejsce stracenia. Szedł w towarzystwie kapłana i kilku żołnierzy. Szedł poprzedzony krzyżem na plac ćwiczebny, gdzie został rozstrzelany.

W 2 miesiące po egzekucyi leżał na łożu śmierci ów człowiek, który Popovica denuncyował. Umierający kazał wezwać do siebie księdza i wyznał, że obwinił Popovica bezpodstawnie, że stracony nic nie mówił z tego wszystkiego, co przez złość na niego zmyślił i władzom doniósł.

Gdy adwokat Popovica dowiedział się o tem, podał o rewizyę procesu i uzyskał wyrok uwalniający. Już rozstrzelany i dawno w grobie złożony został Popovic uwolniony. Muzyka wojskowa udała się na jego grób i zagrała mu wśród przepisanego ceremoniału hymn cesarski. To było zadośćuczynienie dla nieszczęśliwego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Z ARCYBRACTWA MATEK CHRZEŚC. Nabożeństwo miesięczne odbędzie się dn. 28 b. m. we wtorek o godzinie 8 rano w kościele św. Barbary.

ZA DUSZĘ Ś. P. JADWIGI STROKOWEJ, autorki wielce zasłużonej dla ludu polskiego i młodzieży, odbędzie się dn. 29 b. m. o godz. 7 rano w kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne jako w pierwszą rocznicę zgonu.

NADESŁANE.

†

Z MALISZEWSKICH
KATARZYNA KSIĘŻARSKA
wdowa po ś. p. Feliksie Księżarskim, architekcie,
opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Zakopanem dnia 23 sierpnia b. r.
Pogrzeb odbył się z kaplicy cmentarnej w Zakopanem.

†

ADAM FRIEDBERG
uczeń IV. kl. szkoły realnej w Wieliczce,
przeżywszy lat 16, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 sierpnia 1917 r. w Wieliczce.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 383 przy ul. Krzyszkowskiej w Wieliczce na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 3½ popoł., na który to smutny obrzęd stroskani rodzice zapraszają krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Wieliczce.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 2

†

Za duszę ś. p.
Inż. Stanisława Gabryela Żeleńskiego
przemysłowca i oficera wojsk austryackich,
jako w 3-cią rocznicę śmierci, odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
we środę dnia 29 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.